

Marek Żmudziński

Nauczanie "ex cathedra" w pontyfikacie Jana Pawła II

Studia Elbląskie 7, 125-134

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NAUCZANIE *EX CATHEDRA* W PONTYFIKACIE JANA PAWŁA II

WSTĘP

Kościół katolicki buduje dziś swoją wiarygodność na wielu płaszczyznach, wskazując m.in. na agapetologiczny, prakseologiczny, martyrologiczny czy kulturotwórczy wymiar swojej misji¹. Zmieniający się kontekst współczesnego świata domaga się bowiem nowych, adekwatnych do tej sytuacji argumentów. Nie rezygnuje jednak z klasycznych dróg tej argumentacji wypracowanych w swej historii, jak *via notarum* i *via primatus*.

Pierwsza z nich, opierająca się na czterech znamionach jedności, świętości, powszechności i apostołowości, z jednej strony wydaje się jest przez wielu teologów dziś pomijana, ale też znajduje wiele nowych opracowań². Druga zaś, oparta na słowach Chrystusa, nadających św. Piotrowi wyjątkową rolę w Kościele (Mt 16,18–19), wskazuje na sukcesję prymacjalną, jako zasadniczy element tej wiarygodności. W istocie wskazuje ona — według słów św. Ambrożego: *Ubi Petrus ibi Ecclesia* — że tam, gdzie istnieje legalnie dziedziczony urząd prymacjalny, jako stała instytucja, tam jest prawdziwy Kościół Chrystusa.

Prawda o prymacie Biskupa Rzymskiego, kontestowana w historii, również dziś, w dobie dialogu ekumenicznego, jest dla wielu trudna do pełnej akceptacji, zarówno w Kościele, jak i poza nim³. Trudność ta nabiera wyjątkowej ostrości, gdy poruszy się zagadnienie nieomyślności nauczania papieskiego.

Jan Paweł II piastował najwyższy urząd w Kościele ze świadomością tych problemów, ale też z widoczną wolą ich rozwiązania. Słowa zawarte w encyklice *Ut unum sint*, jako zaproszenie i gotowość do wspólnych poszukiwań są tego przykładem⁴. Cechą charakterystyczną tego pontyfikatu było odejście od jedynie

¹ M. Rusecki, *Czy Kościół w Polsce jest wiarygodny?*, w: *Wiarygodność Kościoła wobec przemian w Polsce. Quo vadis Ecclesia Polonorum?*, red. M. Rusecki, Pelplin – Lublin 1994, s. 152–154.

² Szeroka analiza problemu znamion we współczesnej teologii zob. J. Krasieński, *Znamiona Kościoła*, w: *Wiarygodność Kościoła. Materiały z sympozjum w Kamieniu Śląskim w dniach 2–3.04.1997*, red. T. Dola, Opole 1997, s. 49–65.

³ W. Hryniewicz, *Kościół jest jeden*, Kraków 2004, s. 287–291.

⁴ „Jest to ogromne zadanie, od którego nie możemy się uchylić i którego nie mogę wykonać samodzielnie. Czy zatem realna, choć niedoskonała komunია, istniejąca między nami, nie mogłaby

jurydycznego wymiaru na rzecz duszpasterskiego, co dobrze pokazują niemieckojęzyczne sformułowania: od *Petrusamt* ku *Petrusdienst*. Wskazuje się też na to, że prakseologiczny wymiar prymatu u Jana Pawła II jest zaproszeniem dla specjalistów do teologicznego jego opracowania. Rodzi się więc pytanie: w jakim stopniu Jan Paweł II w ramach realizacji funkcji prymacjalnej, wykorzystał, przypisany urzędowi, charyzmat nieomyślności?

Niniejszy artykuł zawierać będzie aspekt teologiczny, ukazujący katolickie rozumienie prawdy o nieomyślności Kościoła i Biskupa Rzymu oraz aspekt formalny, który wskaże stopień teologicznej pewności określonych fragmentów nauczania Jana Pawła II.

KATOLICKI SENS NIEOMYŚLNOŚCI

Pojęcie *nieomyślność*, jakkolwiek istniało w świadomości Kościoła, to *explicite* pojawiło się w Kościele w XIII w. a do oficjalnej nauki weszło w kontekście obrad Soboru Watykańskiego I. Należy je widzieć w szerokim spektrum przekazu i interpretacji Bożego Objawienia, najpierw jako właściwość osoby Boga, który może jej udzielić człowiekowi⁵. W konsekwencji więc nieomyślność jest charyzmatem udzielonym całemu Kościołowi, ze szczególnym zapodmiotowaniem i konkretyzacją w Urzędzie Nauczycielskim Kościoła, przy zachowaniu ściśle określonych kryteriów⁶.

Jak wskazuje Cz. Bartnik: „do niedawna obawiano się mówić o nieomyślności całego Kościoła, żeby nie naruszyć, rzekomo, dogmatu o nieomyślności papieskiej. Lecz nieomyślność tkwi nie tylko w urzędzie Piotra, ale także i w całym Kościele. Cały Kościół ma dar nieskażonego przekazywania depozytu wiary”⁷. Punktem wyjścia takiego ujęcia jest pojęcie *sensus fidei*⁸, o którym Sobór Watykański II uczy, że „ogół wiernych, mających namaszczenie od Ducha Świętego nie może

nakłonić kościelnych zwierzchników i ich teologów do nawiązania ze mną braterskiego i cierpliwego dialogu na ten temat, w którym moglibyśmy wzajemnie wysłuchać nowych racji, wystrzegając się jałowych polemik i mając na uwadze jedynie wolę Chrystusa wobec Jego Kościoła”; *Ut unum sint* 96.

⁵ „Bóg w swej bezgranicznej miłości zechciał być blisko człowieka poszukującego własnej tożsamości i z nim przebywać (por. Łk 24,15). Uwolnił go także z zasadzek *ojca kłamstwa* (por. J 8,44) i umożliwił mu wewnętrzny związek z sobą, aby człowiek mógł znaleźć, i to przeobficie, ostateczną prawdę i swoją rzeczywistą wolność. Ten wywodzący się od *Ojca światłości* (Jk 1,16; por. 1 P 2,9; 1 J 1,5), pełen miłości zamyśl, spełniony przez Syna, zwycięzca śmierci (por. J 8,36), jest stale aktualizowany przez działanie Ducha, prowadzącego do *pełnej prawdy* (J 16,13). Kongregacja Nauki Wiary. *Instrukcja Donum veritatis o powołaniu teologa w Kościele*. Nr 3, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966–1994*, Tarnów 1995, s. 354.

⁶ L. Balter, I. Ledwoń, *Nieomyślność*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki i inni, Lublin – Kraków 2002, s. 836–837.

⁷ Cz. Bartnik, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, s. 369.

⁸ Wśród teologów panują duże rozbieżności, co do istoty tego pojęcia. Najogólniej mówi się, że polega on na: a) odróżnianiu prawdy od błędu, b) zgłębianiu intelektualnym prawd wiary i rozwijaniu tych prawd, c) szczególnej percepcji prawd wiary przez serce, a więc na niezwykle głębokim ich przeżywaniu religijnym, d) specyficznie chrześcijańskiej owocności życia z wiary, e) na subtelnym, duchowym posłuszeństwie wobec nauczania Kościoła; zob. tamże, s. 372.

złądzić w wierze i tę szczególną swoją właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy poczynając od biskupów aż po ostatniego z wiernych świeckich ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i obyczajów⁹. Jest to więc wyraz świadomości Kościoła, że w wielkiej odpowiedzialności za przekaz Objawienia nie został pozostawiony sam sobie, lecz towarzyszy mu szczególna pomoc Ducha Świętego w postaci daru trwania w zbawczej prawdzie¹⁰.

Jest więc rzeczą istotną wskazać na kryteria pozwalające na rozpoznanie formalne owej nieomyłnej wiary i nauki Kościoła. Po pierwsze, musi zachodzić zgodność całego Kościoła w nauczaniu i wierzeniu, co do objawionego charakteru jakiejś prawdy. Zgodność ta może oczywiście być powszechna tylko w sensie moralnym, tzn. wystarczy brak poważnego sprzeciwu. Po drugie, musi zaistnieć pełna świadomość i pewność, że dana prawda jest objawiona. W sensie praktycznym jest to możliwe dopiero wtedy, gdy zaistnieją definitywne decyzje Urzędu Nauczycielskiego Kościoła¹¹.

Należy więc stwierdzić, że nieomyłność całego Kościoła ucieleśnia się i konkretyzuje we wspomnianym wyżej urzędzie: „Nieomyłność przyobiecana Kościołowi przysługuje także Kolegium Biskupiemu, gdy wraz z następcą Piotra sprawuje on najwyższy urząd nauczycielski. Orzeczeniom tym nie może nigdy zabraknąć zgody Kościoła, a to z powodu działania jednego i tego samego Ducha Świętego, dzięki któremu to działaniu cała trzoda Chrystusowa utrzymuje się w jedności wiary i czyni w niej postępy”¹². Ta nieomyłność przysługuje zaś całemu Kolegium, nie zaś poszczególnemu biskupowi, chociaż każdy z nich naucza oficjalnie i autentycznie, czyli autorytetem samego Chrystusa i ich nauczaniu należy się religijne posłuszeństwo¹³.

Wyrazem tego jest nauczanie w podwójnej formie: zwyczajnej i uroczystej. Nauczanie zwyczajne sprawują biskupi na terenie swojej diecezji, głosząc słowo Boże i naukę w dziedzinie wiary i obyczajów słowem lub pismem, zakładając i kierując seminariami duchownymi, udzielając misji kanonicznej, podpisując dekrety synodów diecezjalnych czy prowincjalnych, a także dając aprobatę księżkom o treści religijnej. Nauczanie uroczyste zaś ma miejsce na soborze powszechnym. Decyzje tego typu mają charakter nieomyłny, o ile zostały podjęte kolegalnie z papieżem, który je zatwierdził oraz większością głosów ojców soboru¹⁴.

Powyższe analizy wskazują właściwe tło do rozważań problemu nieomyłności Biskupa Rzymu, którego posługa zakotwiczona jest w całym Kościele oraz Kolegium Biskupów.

⁹ KK 12.

¹⁰ H. Seweryniak, *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*, Płock 2001, s. 499.

¹¹ Cz. Bartnik, jw., s. 374–375.

¹² KK 25.

¹³ KPK, kan. 753.

¹⁴ Z. Krzyszowski, *Nieomyłność — charyzmat czy uzurpacja?*, w: *Problemy współczesnego Kościoła*, red. M. Rusecki, Lublin 1996, s. 154–155.

NIEOMYLNÓŚĆ BISKUPA RZYMU

Dogmat o nieomylności papieża został formalnie ogłoszony na *Vaticanum I* łącznie z dogmatem o prymacie 18 lipca 1870 r. w Konstytucji dogmatycznej *Pastor aeternus*: „Biskup Rzymski, gdy mówi *ex cathedra* — tzn. gdy sprawuje urząd pasterza i nauczyciela wszystkich wiernych, swą najwyższą apostołską władzą określa zobowiązującą cały Kościół naukę w sprawach wiary i moralności — dzięki opiece Bożej przyrzeczonej mu w osobie św. Piotra Apostoła posiada tę nieomylność, jaką Boski Zbawiciel chciał wyposażyć swój Kościół w definiowaniu nauki wiary i moralności”¹⁵. Naukę tę powtórzył i wyjaśnił następny sobór: „Ta nieomylność, w którą Boski Zbawiciel zechciał wyposażyć Kościół w określaniu nauki wiary lub obyczajów, ma taki zakres, jak depozyt boskiego objawienia, który ma być ze zcją przechowywany i wiernie wykładany. Nieomylnością tą z tytułu swego urzędu cieszy się Biskup Rzymski, Głowa Kolegium Biskupiego, gdy jako najwyższy pasterz i nauczyciel wszystkich wiernych Chrystusowych, który braci swych umacnia w wierze, ogłasza definitywnym aktem naukę dotyczącą wiary i obyczajów. Toteż orzeczenia jego słusznie zwane są nienaruszalnymi same z siebie, a nie na mocy zgody Kościoła, jako że ogłoszone zostały z pomocą Ducha Świętego przyrzeczoną mu w osobie św. Piotra i dlatego nie potrzebują niczyjej aprobaty ani nie dopuszczają odwoływania się do niczyjego sądu. Wówczas bowiem Biskup Rzymski nie wyraża sądu jako prywatna osoba, lecz jako najwyższy nauczyciel Kościoła powszechnego, któremu przysługuje w szczególniejszy sposób charyzmat nieomylności”¹⁶.

Na podstawie powyższych stwierdzeń soborowych można wskazać właściwe kryteria nieomylnego nauczania papieża:

— podmiotem nieomylności jest każdorazowy papież, a nie Stolica Apostolska jako instytucja,

— występuje jako najwyższy pasterz i nauczyciel wszystkich wiernych, czyli *ex cathedra*,

— świadomie angażuje całą pełnię swojej najwyższej władzy nauczycielskiej,

— ogłoszoną definitywnie daną prawdą zobowiązuje wszystkich wiernych (kategoryczny akt, a nie tylko zalecenia, rady, upomnienia czy perswazje), przy tym woła definicji dogmatycznej musi być formalnie wyrażona,

— zakres nieomylności jest taki sam, jak nieomylność całego episkopatu, w dziedzinie wiary i moralności,

— nauczanie to, w oparciu o pomoc Ducha Świętego, nie potrzebuje niczyjej aprobaty, ani nie dopuszcza żadnej apelacji¹⁷.

Dodać jednak należy, że zarówno papież, jak i cały Urząd Nauczycielski Kościoła są uwarunkowani i niejako związani słowem Bożym, zmysłem wiary całego Kościoła, tradycją Kościoła, w szczególności wyrażaną nauczaniem sobo-

¹⁵ BF II, 61 (DS. 3073).

¹⁶ KK 25.

¹⁷ Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka. II*, Lublin 2003, s. 239–240.

rów oraz powinnością głoszenia prawdy objawionej w sposób dostępny dla ludzi danej epoki i kultury¹⁸.

Kluczową też sprawą jest rozróżnienie między nauczaniem zwyczajnym papieża (*magisterium ordinarium*) i jego nauczaniem uroczystym (*magisterium extraordinarium, solemne*), nazywanym symbolicznie *ex cathedra*. Przez nauczanie zwyczajne rozumie się niemal całość nauczania papieża: bulle, konstytucje apostołskie, motu propria, encykliki, adhortacje, homilie, konferencje, przemówienia itp. oraz akty wydawane w imieniu papieża przez kongregacje i inne urzędy Stolicy Apostolskiej. Natomiast nauczanie uroczyste ma miejsce w wyżej opisanych warunkach. Tu należy jednak dodać, że pomoc Boża jest udzielona papieżowi także wtedy, gdy nie formułuje nauki nieomyślnej i nie wypowiada się w sposób definitywny, ale wypełnia swój zwyczajny urząd nauczycielski i podaje pouczenia, które prowadzą do lepszego zrozumienia Objawienia. I temu nauczaniu wierni winni okazywać religijną uległość ducha¹⁹.

Do tej pory faktyczne nauczanie uroczyste *ex cathedra* miało miejsce jedynie dwa razy: ogłoszenie dogmatu Niepokalanego Poczęcia (Pius IX, 1854 r.) i ogłoszenie dogmatu Wniebowzięcia Matki Bożej (Pius XII, 1950 r.). Dla dalszych rozważań ważne wydaje się podkreślenie, że w obydwu wypadkach pojawiają się jednoznaczne i kategoryczne słowa definicji: *ogłaszamy, orzekamy i określamy, że jest to prawda przez Boga objawiona*.

JAN PAWEŁ II JAKO NAUCZYCIEL KOŚCIOŁA POWSZECHNEGO

Jan Paweł II miał wyraźną świadomość bycia nauczycielem wiary, ale umieszczał tę funkcję w całokształcie swej pasterskiej posługi. Sens tej misji rozumiał zaś, jako głoszenie nauki objawionej i szerzenie w całym Kościele prawdziwej wiary w Chrystusa, odzegnując się w ten sposób od negatywnych jedynie wypowiedzi, potępiających błędy przeciwko wierze. Widać wyraźnie jego wołę pozytywnego charakteru swej misji: „wykład doktryny wiary, szerzenie znajomości tajemnicy Boga i dzieła zbawienia i wyjaśnianie wszystkich aspektów Bożego planu, realizującego się w ludzkich dziejach za sprawą Ducha Świętego”²⁰.

Można bez wątplenia mówić o jego przekonaniu, że właśnie Kościół z woli Chrystusa jest odpowiedzialny za tę prawdę, a wierne trwanie w niej i jej głoszenie jest istotą jego misji. Nawet więcej, można mówić o pewności, opartej na głębokiej wierze i przekonaniu o specjalnej obecności Ducha Świętego, asystującego wszystkim, którym zlecona została misja przekazywania prawdy. Jednoznacznie też potwierdzał naukę dwóch ostatnich soborów dotyczącą problemu nieomyślności nauczania *ex cathedra*²¹.

¹⁸ J. Krasieński, *Z kart Magisterium Kościoła*, Sandomierz 1998, s. 15.

¹⁹ KK 25.

²⁰ Jan Paweł II, *Misja nauczania Następcy św. Piotra*, w: *Wierze w Kościół*, red. S. Dziwisz, Citta del Vaticano 1996, s. 248.

²¹ Jan Paweł II, *Opieka Boża nad Urzędem Nauczycielskim Następcy św. Piotra*, jw., s. 254–261.

Dokumenty papieskiego nauczania wskazują na taką właśnie postawę, gdzie miłość i pokora wobec poznawanej prawdy są drogą do autentycznego wniknięcia w najgłębszy rytm życia Kościoła, którego sercem i życiodajnym centrum jest zawsze Chrystus, udzielający *rozjaśniającego światła*²². Postawa taka konieczna jest, jak przekonuje papież, przy wnikaniu w Boże tajemnice, ale konsekwentnie też przy ich głoszeniu²³. Daje też siłę do determinacji w nauczaniu prawd wiary i moralności wbrew wszelkim współczesnym nurtom negującym i deprecjonującym Bożą prawdę, a celem tegoż nauczania jest zawsze jedność wyznawanej i przeżywanej wiary²⁴.

FORMALNY ASPEKT NAUCZANIA JANA PAWŁA II

Celem niniejszego artykułu nie jest szczegółowa analiza kolejnych dokumentów nauczania Jana Pawła II, ale wskazanie na te miejsca jego wypowiedzi, które odnosiłyby się do opisanej powyżej problematyki nauczania *ex cathedra*. Ogólne komentarze wskazują na wyjątkowość i wielkość posługi słowa papieża. W charakterystyce J. Ratzingera znajduje się komentarz, iż jest to postawa mądrości przeobrażająca się w Magisterium i krocząca drogami *serca, które od serca samego Boga prowadzi do serca świata*²⁵. Inni mówią o nowym stylu Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, urzeczywistniającym w żywy sposób soborowe wskazanie, by znaki czasu ukazywać w świetle ewangelii²⁶. Jeśli czas po soborze przyniósł wiele niepokoju w obszarze nauczania doktrynalnego i moralnego, to pontyfikat Jana Pawła II wydaje się być powrotem pewności i ładu, a więc i jedności²⁷.

W tym kontekście rodzi się więc pytanie: czy Jan Paweł II w swoim nauczaniu skorzystał z przywileju uroczystego nauczania *ex cathedra*. W całości nauczania papieskiego uwagę zwracają dwa dokumenty, w których pojawiają się elementy formalne sugerujące najwyższy stopień teologicznej pewności. Są to encyklika *Evangelium vitae* (1995 r.) oraz List apostolski *Ordinatio sacerdotalis* (1994 r.). Poniżej więc dokona się analizy obecnych tam elementów formalnych nauczania uroczystego.

Wnikliwej analizy wspomnianej encykliki w tej kwestii dokonał S. Nagy²⁸. Wskazuje on przede wszystkim na to, że encyklika jest dokumentem, którym papież zazwyczaj posługuje się w swoim nauczaniu zwyczajnym, co z natury swojej oddala analizowany tu problem. Są jednak takie fragmenty encykliki, które

²² RH 22.

²³ DV 67.

²⁴ RH 19.

²⁵ J. Ratzinger, *Teologia mądrościowa. Troska Jana Pawła II o trzecie tysiąclecie*, Gość Niedzielny-Azmut 7:1999, s. 1, 4–5.

²⁶ O. Simmel, *Nowy styl*, Communio 8: 1988, nr 5, s. 38–40.

²⁷ S. Nagy, *Piętaście lat pontyfikatu Jana Pawła II. Próba syntezy*, w: *Symposium naukowe z okazji 15-lecia pontyfikatu Jana Pawła II, Kraków 11–12.10.1993*, red. J.D. Szcurek, R. Zawadzki, Kraków 1994, s. 232–235.

²⁸ S. Nagy, *Papież z Krakowa. Szkice do pontyfikatu Jana Pawła II*, Częstochowa 1997, s. 307–317.

sugerują jednak inną odpowiedź. Już bowiem sam wstęp zapowiada bardzo **podniosły** charakter wypowiedzi, związany z kolegialną jednością i zapotrzebowaniem za autorytatywną wypowiedź: „Kardynałowie zwrócili się do mnie z jednomyślnie wyrażoną prośbą, abym autorytetem Następcy św. Piotra potwierdził wartość życia ludzkiego i jego nienaruszalność, nawiązując do obecnej sytuacji i do zagrażających mu dziś niebezpieczeństw”²⁹. Niejako dalszą procedurą było rozesłanie osobistego listu papieża do wszystkich biskupów, by w ich odpowiedziach znaleźć cenną pomoc.

Stwierdzić więc można, że *Evangelium vitae* jest owocem współpracy całego kolegium biskupiego: „z magisterium papieskim, które szczególnie często powracało do tego zagadnienia, było zawsze związane nauczanie biskupów, zawarte w licznych i obszernych dokumentach doktrynalnych i duszpasterskich, ogłaszanych zarówno przez konferencje episkopatów, jak i przez poszczególnych biskupów”³⁰ i to wskazuje, że jest to głos stanowczy i jednoznaczny³¹.

W tym kontekście Nagy sugeruje, że chodzi tu o zaangażowanie zwyczajne biskupów, ale też zaangażowanie autorytetu papieskiej definicji³². Można więc stwierdzić, że prawda o wartości życia ludzkiego i jego nienaruszalności jest wyjaśniana przez papieża we współpracy z całym kolegium biskupim. A dodać należy za Janem Pawłem II, że jest to prawda dotycząca doniosłego punktu wiary i obyczajów, wynikająca bezpośrednio z nauczania Pisma Świętego i niezmiennie uznawana przez Tradycję³³. Wydaje się więc, że chodzi tu o wskazany wyżej nadprzyrodzony zmysł wiary Kościoła, który dzięki asystencji Ducha Świętego, chroni wspólnotę wierzących przed błędem. Byłyby to więc kolejne elementy wymagane formalnie w nauczaniu uroczystym: **powszechne nauczanie biskupów**, **powiązanie z papieżem** i prawda wchodząca w zakres wiary i moralności. Dodać należy jeszcze uroczyste **sformułowanie papieża**: „dlatego mocą Chrystusowej władzy udzielonej Piotrowi i jego Następcom, w komunii z biskupami Kościoła katolickiego, potwierdzam, że bezpośrednie i umyślne zabójstwo niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze aktem głęboko niemoralnym”³⁴.

Pojawiły się w związku z tymi elementami komentarze sugerujące, iż mamy tu do czynienia z kolejnym dogmatem ogłoszonym przez papieża. Dotyczyłby on trzech punktów nauki moralnej o niedopuszczalności **naruszania niewinnego życia**, **przerywania ciąży** i **eutanazji**³⁵. Jednak, jak wskazuje Nagy są też powody, by uważać to nauczanie jako zwyczajne. Jednym z nich byłby, wskazany już wyżej, iż jest to dokument wysokiej rangi, ale należący do zwyczajnego nauczania. Drugim jest brak we wszystkich trzech fragmentach jednego z najbardziej klasycznych przy dogmatyzowaniu terminu — *definire*. Nie ma też jednoznacznego i oczywistego *explicite* przekonania o dogmatyzacji, z wynikającymi z tego konsekwencjami³⁶.

²⁹ EV 5; chodzi tu o konsystorz z 4–9 kwietnia 1991 r.

³⁰ EV 57.

³¹ EV 5.

³² S. Nagy, *Papież...*, s. 311.

³³ EV 57.

³⁴ EV 57, por. nr 60 i 65.

³⁵ M. Wojciechowski, *Wybierz życie (Evangelium Vitae)*, www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/jp2-zycie; S. Nagy, *Papież...*, s. 313.

³⁶ Tamże.

Formalny więc aspekt prawdy zawartej w encyklice *Evangelium vitae* wskazuje, że mamy do czynienia z prawdą należącą do depozytu Objawienia i jako taka musi być przyjmowana aktem wiary nadprzyrodzonej. Jednak bez urzędowych wyjaśnień należy traktować ją, jako należącą do zwyczajnego nauczania papieskiego, bez zaangażowania autorytetu nauczania nieomylnego *ex cathedra*³⁷.

Okazuje się jednak, że dokument Kongregacji Nauki Wiary *Wyjaśnienia doktrynalne dotyczące końcowej części formuły „Wyznania wiary”* z 1998 r. jako komentarz do Listu apostołskiego motu proprio *Ad tuendam Fidem*, zawiera takie wyjaśnienie. Wskazuje on na trzy rodzaje prawd: a) prawdy wiary boskiej i katolickiej, które Kościół podaje jako prawdy objawione formalnie przez Boga i — jako takie — niezienne, b) prawdy dotyczące spraw wiary lub obyczajów, które są niezbędnym warunkiem wiernego zachowywania i wyjaśniania depozytu wiary, chociaż nie zostały przedstawione przez Urząd Nauczycielski Kościoła jako formalnie objawione, c) prawdy w dziedzinie wiary lub obyczajów, które podane są jako prawdziwe lub przynajmniej jako pewne, nawet jeśli nie zostały zdefiniowane uroczystym orzeczeniem, ani podane przez Magisterium zwyczajne i powszechne jako ostateczne. Pierwsza kategoria prawd powinna być przyjęta aktem wiary teologalnej i dodać należy, że gdyby ktoś uporczywie podawał je w wątpliwość lub odrzucał, podlegałby cenzurze herezji, zgodnie z odnośnymi kanonami Kodeksów kanonicznych.

Cytowany dokument pośród najważniejszych prawd objawionych, a więc najwyższej rangi, sytuuje również analizowane zagadnienie ochrony życia: „Do prawd tych należą artykuły wiary z *Credo*, dogmaty chrystologiczne i maryjne; nauka o ustanowieniu sakramentów przez Chrystusa i o ich skuteczności, co do łaski; nauka o rzeczywistej i substancjalnej obecności Chrystusa w Eucharystii i o ofiarnej naturze Mszy Świętej; nauka o założeniu Kościoła z woli Chrystusa; nauka o prymacie i nieomyślności Biskupa Rzymu; nauka o istnieniu grzechu pierworodnego; nauka o nieśmiertelności duszy duchowej i o zapłacie bezpośrednio po śmierci; o braku błędów w tekstach natchnionych Pisma Świętego; nauczanie, że bezpośrednie i umyślne zabójstwo niewinnej istoty ludzkiej jest niezwykle poważnym wykroczeniem moralnym”. Jest to więc do tej pory najistotniejszy, oficjalny głos Kościoła, który daje odpowiedź o uroczystym nauczaniu w analizowanym fragmencie encykliki *Evangelium vitae*.

Analogiczną dyskusję wywołała wypowiedź zawarta w drugim z wymienionych wyżej dokumentów: Liście apostołskim *Ordinatio sacerdotalis*. Porusza on problem święceń kapłańskich udzielanym wyłącznie mężczyznom. Od strony formalnej na wstępie zawiera wskazanie na niezmienną tradycję: „Święcenia kapłańskie, poprzez które przekazana zostaje misja nauczania i uświęcania wiernych oraz rządzenia nimi, powierzona przez Chrystusa swoim Apostołom, były w Kościele katolickim zawsze i od samego początku zastrzeżone wyłącznie dla mężczyzn”³⁸. Jan Paweł II odwołuje się do nauczania swego poprzednika papieża Pawła VI i istotnego dokumentu Kongregacji Nauki Wiary *Inter insigniores*, który jest obszerną wykładnią Kościoła w tej dziedzinie.

³⁷ Taki pogląd wyraża m.in. S. Nagy oraz Cz.S. Bartnik.

³⁸ OS 1.

Istotne jest zakończenie listu, w którym Jan Paweł II stwierdza: „Choć nauka o udzielaniu święceń kapłańskich wyłącznie mężczyznom jest zachowywana w nieziennej i uniwersalnej Tradycji Kościoła i głoszona ze stanowczością przez Urząd Nauczycielski w najnowszych dokumentach, to jednak w naszych czasach w różnych środowiskach uważa się ją za podlegającą dyskusji, a także twierdzi się, że decyzja Kościoła, by nie dopuszczać kobiet do święceń kapłańskich ma walor jedynie dyscyplinarny.

Aby zatem usunąć wszelką wątpliwość w sprawie tak wielkiej wagi, która dotyczy samego Boskiego ustanowienia Kościoła, mocą mojego urzędu utwierdzenia braci (por. Łk 22,32) oświadczam, że Kościół nie ma żadnej władzy udzielania święceń kapłańskich kobietom oraz że orzeczenie to powinno być przez wszystkich wiernych Kościoła uznane za ostateczne”³⁹.

Stanowcza wypowiedź Jana Pawła II przez wielu katolików została zinterpretowana jako nauczanie najwyższej rangi, raz na zawsze zamykające sprawę. Przykładem może być kard. Joachim Meisner, który stwierdził, że nauka zawarta w *Ordinatio sacerdotalis* jest nieomylną doktryną ogłoszoną *ex cathedra*⁴⁰. Ale pogląd taki spotkał się z krytyką wielu teologów i wywołał poważną dyskusję na temat rangi teologicznej podanej formuły.

W 1996 roku Kongregacja Nauki Wiary, celem odpowiedzi na pytania o rangę dogmatyczną listu Jana Pawła II *Ordinatio sacerdotalis*, opublikowała *Odpowiedź na wątpliwości*, podkreślając, że papież „w formalnej deklaracji” stwierdził: „jednoznacznie to, co powinno być uznawane zawsze, wszędzie i przez wszystkich wiernych, ponieważ należy do depozytu wiary”⁴¹. Tym samym nauczanie Kościoła o odsunięciu kobiet od święceń kapłańskich wydaje się zostało uznane za objawione.

Odpowiedź J. Ratzingera nie rozwiązała jednak wszystkich wątpliwości. Wielu kwestionowało podstawy, na których opierał się ów pogląd. Krytykę taką wyrażali nie tylko teologowie przeciwni tradycyjnej doktrynie, ale i wielu tych, którzy ją akceptują, twierdząc, że nie spełnia ona wszystkich wymogów doktryny należącej do depozytu wiary, czego przykładem może być kard. A. Dulles⁴².

Niewątpliwie istotnym dopowiedzeniem był cytowany już dokument Kongregacji Nauki Wiary: *Wyjaśnienia doktrynalne dotyczące końcowej części formuły „Wyznania wiary”*. Wyjaśnia on, że „w przypadku sformułowanego w ostatnim okresie nauczania o udzielaniu święceń kapłańskich wyłącznie mężczyznom, Biskup Rzymu, chociaż nie posłużył się definicją dogmatyczną, potwierdził, że prawda ta powinna być uznana za ostateczną, ponieważ została podana w sposób nieomylny przez Magisterium zwyczajne i powszechne jako oparta na słowie Bożym spisany i była zawsze zachowywana i stosowana w Tradycji Kościoła. Tym niemniej [...] rozwój świadomości Kościoła może sprawić, że w przyszłości nauczanie to zostanie zdefiniowane jako prawda, w którą należy wierzyć jako objawioną przez Boga”.

³⁹ OS 4.

⁴⁰ J. Majewski, *Spór o kapłaństwo kobiet*, „W drodze” 2004, nr 2, s. 12.

⁴¹ Kongregacja Nauki Wiary, *Odpowiedź na wątpliwości dotyczące doktryny zawartej w Liście apostoelskim „Ordinatio sacerdotalis”*, L'Osservatore Romano 17: 1996, nr 3, s. 49.

⁴² T. Sulc, *Papież Jan Paweł II. Biografia*, Warszawa 1996, s. 421.

Tym samym, jak pisze J. Majewski, Kongregacja wycofała się ze swojego wcześniejszego twierdzenia, że nauczanie *Ordinatio sacerdotalis* należy do depozytu wiary⁴³. I jest to ostatni głos Kościoła wyjaśniający tę sprawę, który problem uroczystej definicji określił, jako otwartą.

* * *

Podsumowując, należy stwierdzić, że problem z ustaleniem właściwej rangi analizowanych fragmentów nauczania Jana Pawła II wiąże się przede wszystkim z faktem, że mamy tu do czynienia z nową formą nauczania Magisterium, którego istotnym celem jest ewangelizacja, a nie jurydyczna, czy urzędnicza poprawność. Jan Paweł II, jako Następca św. Piotra, nie wyraził osobiście swej opinii, czy intencji, która definitywnie zamknęłaby dyskusję na ten temat. Dał jednak wyraźnie do zrozumienia, że głoszona przez niego prawda należy do skarbcza wiary Kościoła i pełna jej akceptacja stanowi też o tożsamości Kościoła i jego wiarygodności, jako depozytariusza Bożego Objawienia. Wydaje się więc, że najistotniejszym problemem jest asymilacja i realizacja prawdy objawionej, jako żywej tkanki wspólnoty wierzących, niż akademicka debata nad jej stroną formalną. Choć nie umniejsza to pracy badawczej teologów i ich debaty na temat precyzyjnego i jednoznacznego określenia przedmiotu i zakresu nieomyłności papieskiego nauczania.

⁴³ J. Majewski, *Spór o kapłaństwo...*, s. 13.